

## Kadrowa huśtawka PiS

### Felietony

Nadesłany przez: Marek Szewczyk

Przesłany: 6.02.2019, 21:50:00

W PiS, jak w każdej partii, dochodzi do ruchów kadrowych. Jedni awansują..., inni spadają... w hierarchii. Nie zamierzam analizować wszystkich tego typu sytuacji, jakie ostatnio możemy obserwować, ale chciałbym zwrócić uwagę na zmiany, jakie stały się udziałem dwóch osób. Są... to ludzie, których nazwiska stały się sławne w całej Polsce w związku ze zmianami w hodowli koni arabskich po 16 lutego 2016 roku. A te osoby to **Krzysztof Jurgiel** oraz **Andrzej Wójtowicz**.

Był minister rolnictwa, **Krzysztof Jurgiel**, podał się do dymisji - oficjalnie z powodów osobistych - w czerwcu 2018 roku. Faktyczne powody były jednak inne. Chciał, aby się wierzyło, że do jego odsunięcia dokonanego przez szefa wszystkich szefów, przyczyniła się między innymi deprecjacja hodowli koni arabskich w Polsce i - niestety chyba już bezpowrotnie - zdemolowanie prestiżu aukcji w Janowie Podlaskim. Ale nie udało mi się, nie to było istotne. Ważne było co innego - sytuacja przed wyborami samorządowymi. Z licznych sond, jakie rządziła partia regularnie zamawia, by znać nastroje społeczne, wynikało, że rolnicy w całej Polsce coraz bardziej byli niezadowoleni z pracy ówczesnego ministra, a na dodatek PiS-owi zaczął odpływać elektorat ze wschodniej części Polski. A tam, gdzie wchodzi interes partii, **Jarosław Kaczyński**, potrafi podejmować zdecydowane kroki personalne, nawet w stosunku do ludzi z tzw. zakonu PC, czyli tej najstarszej i najwierniejszej gwardii (Jurgiel był, członekiem Porozumienia Centrum w latach 1990-99). Przypomnijmy, że Krzysztof Jurgiel był, też prezydentem Biłgoraja (1995-98), posłem PiS przez sześć kadencji, ministrem rolnictwa także, kiedy PiS rządziło w latach 2005-2006. Był, też przez 9 lat szefem PiS na Podlasiu. No właśnie - "był, też"; "był, też". Bo Jarosław Kaczyński dwa dni temu zdjął go z tej funkcji. Okazuje się, że safo, owaty był, minister nie nadaje się do kierowania lokalnymi strukturami partii w trudnym roku, kiedy PiS czeka wybory, najpierw do parlamentu europejskiego (wiosna), a potem krajowego (jesień). Jego degradacja to nie mój problem, ale warto zwrócić uwagę na pewne zjawisko, jakie przy tej okazji ujrzano, o dzień. Zjawisko w PiS nowe. Otóż - "jak podaje "Wyborcza" - na znak protestu przeciwko usunięciu Jurgiela z funkcji szefa podlaskiej PiS ze stanowiska marszałka województwa podlaskiego zrezygnował, **Artur Kosicki**, szef biłgorajskich struktur PiS. A wraz z nim stanowiska straciła, tworzony przez Zjednoczoną Prawicę zarząd województwa. PiS ma zatem na Podlasiu problem, bo wygląda na to, że konieczne będzie wybór nowego zarządu, a niewykluczone, że awantura ta skończy się nowymi wyborami do sejmiku. Sejmiku, w którym PiS zyskało wiarygodność i może rządzić samodzielnie. Tyle, że ci, którzy wiarygodność wywojewali, nie chcą się potulnie godzić na realizację decyzji, jakie do nich trafiają z Nowogrodzkiej. PiS to partia typu wodzowskiego. Jej członkowie do tej pory potulnie realizowali wytyczne otrzymywane z Nowogrodzkiej, nawet, jak było to obciacie sobie uposażeń. A tu takie nieposłuszeństwo! To coś nowego. Akcje Jurgiela idą... w dół. A tymczasem ten, który mu do ucha wsłuchał, skutecznie jadł w sprawach hodowli koni arabskich, a tym samym przyczynił się do odwołania trojga fachowców (**Jerzy Białobok**, **Anna Stojanowska**, **Marek Trela**), czyli

**Andrzej Wójtowicz**, awansowaÅ. W jaki sposób? Jak podaje dziÅ &bdquo;Dziennik Wschodni&rdquo;, zostaÅ, wiceprezesem miejskiej spóÅ,ki Lubelskie Dworce. Po wyborach samorzÄ...dowych, w wyniku których wiÅ™kszoÅ>Å† w sejmiku lubelskim zyskaÅ, PiS, poprzedni prezes tej miejskiej spóÅ,ki, która praktycznie zarzÄ...dza jednym dworcem autobusowym w Lublinie (przy ul. TysiÄ...clecia), podaÅ, siÅ™ do dymisji, nie czekajÄ...c na to, aÅ¼ zostanie odwoÅ,any. Nowym prezesem zostaÅ, **Marek Neckier**, nauczyciel matematyki i byÅ,y dyrektor SzkoÅ,y Podstawowej w Kamieniu w powiecie cheÅ,mskim, który w ubiegÅ,orocznych wyborach samorzÄ...dowych jako kandydat PiS bezskutecznie ubiegaÅ, siÅ™ o fotel wójta tej gminy. Nowy prezes zostaÅ, powoÅ,any 9 stycznia i to byÅ, fakt znany w przestrzeni publicznej w Lublinie. Ale o tym, Å¼e wiceprezesem zostaÅ, Wójtowicz, Lublinianie dowiedzieli siÅ™ dopiero z artykuÅ,u sponsorowanego w lokalnej prasie niedawno. W tymÅ¼e artykule Andrzej Wójtowicz tak mówi o swoim nowym stanowisku: *&ndash; Mam wyksztaÅ,cenie wyÅ¼sze z zarzÄ...dzania, z biznesem jestem zwiÄ...zany od ponad 30 lat. Moja funkcja w spóÅ,ce jest zwiÄ...zana z czekajÄ...cymi jÄ...duÅ¼ymi inwestycjami i wydatkami. Mam spore doÅ>wiadczenie, które chcÅ™ wykorzystaÅ† w nowej roli &ndash; mówi nam Andrzej Wójtowicz, który prywatnie jest wÅ,aÅ>cicielem przedsiÅ™biorstwa Amer-Pol i stadniny koni w BeÅ,Å¼ycach. &ndash; DziaÅ,alnoÅ>Å† firmy zostaÅ,a w tej chwili zawieszona, ponieważ¼ peÅ,niÄ...c funkcjÄ™ w zarzÄ...dzie Lubelskich Dworców nie chcÅ™ byÅ† posÅ...dzony o dualizm. JeÅ>li chodzi o prowadzenie hodowli koni, to konfliktu nie widzÄ™. No cóÅ¼. Ciekaw jestem tego &bdquo;wyÅ¼szego wyksztaÅ,cenia&rdquo; Andrzeja Wójtowicza. Czy peÅ,ne (mgr?), czy tylko licencjat? Na jakiej uczelni? I jeÅ>li juÅ¼, to czy zaocznie (lub jak kto woli &ndash; wieczorowo)? Bo zakÅ,adam, Å¼e jeÅ>li juÅ¼, to zaocznie. A przy tej okazji ma dla PaÅ,stwa anegdotÄ™. Jak jest róÅ¼nica miÅ™dzy wróblem a sÅ,owikiem? Nie ma Å¼adnej, obaj ukoÅ,,czyli konserwatorium muzyczne w klasie Å>piewu, tylko wróbel zaocznie. Nie zazdroszczÄ™ nowemu prezesowi spóÅ,ki &bdquo;Lubelskie Dworce&rdquo;. ZnajÄ...c chronicznÄ... skÅ,onnoÅ>Å† Andrzeja Wójtowicza do intryg, nie bÄ™dzie miaÅ, Å,atwego Å¼ycia ze swoim zastÄ™pcÄ...**Marek Szewczyk***